Nr. 80. w Piątek dnia 4. Kwietnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 3. Kwietnia. — Parowiec „City of Washington“ przybył z Nowego Jorku z 229,822 dolarami w gotowiznie i wiadomościami dochodzącemi do dnia 22. z. m. Według nich konfederaci wydali mnóstwo odezw, aby stawali ochotnicy w szeregach armii. Konfederaci mieli zamiar opuścić Frederiksburg.

— Z Vera-Cruza donoszą pod d. 7. z. m., że Anglicy z wyjątkiem 100, wszyscy wsiedli na okręty.

Petersburg, 3. Kwietnia — Gazeta senacka zamieszcza ukaz cesarski, potwierdzający tymczasową reformę policyi petersburskiej i rygskiej. W obu miastach zostaje powiększony zastęp urzędników policyjnych.

Tryest, 3. Kwietnia po południu. — (Źródło nie bardzo wiarogodne, jak się okazuje z dawniejszych telegramów). Wedle wiadomości z Aten z d. 29. z. m wybuchłe powstania na wyspach Santorin i Naxos przez poduszczenia tam wygnanych oficerów, zostały przytłumione przez parowiec „Amalią“ W Akarnanii oddział wojska zbuntowany, został pochwycony przez ludność i wysłany do obozu pod Nauplią. Równie w Kiparisi, Kalamacie i Nawarynie, odbyły się demonstracye. Miastu Nauplii znów odciął wodę jenerał Hahn.

— W Atenach zamknięto izby w dniu 29. z. m. po przyzwoleniu przez nie kredytu dla rządu do wysokości miliona drachmów na przytłumienie powstania.

(Z tych telegramów okazuje się, jakkolwiek pochodzą ze źródła urzędowego, iż powstanie nietylko nie jest przytłumione, ale jeszcze się szerzy i że Nauplia nie zdobyta).

Hanower, 3. Kwietnia. — Izba deputowanych na poufnem dzisiejszem posiedzeniu równie jak wyższa izba potwierdziła połączenie hanowerskich kolei zachodnich z holenderskiemi.

Paryż, 4. Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor donosi: celem ulżenia ciężarom państwa, cesarz rozkazał zmniejszyć stan wojska o 32,000 ludzi, rozwiązać 101 i 102 pułk piechoty i sprzedać 2200 koni.

Turyn, 3. Kwietnia. — Izbie deputowanych przedłożono projekt względem pomnożenia biletów skarbowych do 100 mil.

Berlin, 4. Kwietnia. — Najj. Pan raczył udzielić nadwornemu ogrodowemu Kindermanowi na zamku babelsbergskim order orła czerwonego 4 klasy.

Belin, 3. Kwietnia. — Gazeta wrocławska pisze: głoszą dziś, że minister skarbu pan von der Heydt spowodował pana ministra wojny Roona, do zmniejszenia etatu wojskowego o 3 mil. tal., że rozporządził większą specyalność w etacie na rok 1862 i że nad tem już pracują podwładni jego urzędnicy. Jeżeli się te pogłoski potwierdzą, natenczas podawane powody rozwiązania izby deputowanych stają się niezrozumialszemi.

— Taż gazeta pisze: że z wiadomości zewsząd nadchodzących okazuje się, iż stronnictwa liberalne, to jest te, które zarówno z koroną jak z konstytucyą szczerze trzymają, połączyły się i postanowiły mimo różnych odcieni działać spólnie. Jeżeli w tej zgodzie pozostaną aż do końca wyborów, wątpić niemożna, iż wezmą przewagę. Przeciwnicy równie nie zasypiają pola, jak się można przekonać z ich skrytych i otwartych zabiegów.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 29. Marca. — Zarządzono nowy spis ludności w Warszawie i w całem Królestwie, dla dokładniejszego przeprowadzenia poboru rekrutów. Przepisy odbywania spisu ludności i utrzymywania ksiąg ludności, ogłoszono w Gaz. Policyjnej. W tych przepisach zwraca przedewszystkiem uwagę nieskończona liczba formalności, które tylko rzecz samą utrudnić mogą. Dbałość o zbyteczną regularność i ścisłość i zapewnienie jej formami od których odstąpić nie wolno, daje zwykle przeciwny oczekiwaniom skutek. Może nigdzie niema tyle korespodencyj, tyle formalności co w administracyi rosyjskiej, a to pewna, że nigdzie rzeczy nie odrabiają z mniejszym porządkiem i ścisłością jak w tejże administracyi.

Jen. Piłsudzki wezwał do bióra policyi redaktorów gazet tutejszych pp. Kraszewskiego, Kenige, Kucza, prócz tych pp. Rozena, Jeziorańskiego i przeczytał im naganę rządu za otworzenie kolumn dzienników dla składek na rannych i rodziny poległych w d. 27 Lutego i 8. Kwietnia. Składki te odbywały się za pozwoleniem rządu, a zacząwszy od ks. Gorczakowa, wszyscy jenerałowie i dygnitarze swoje ofiary na rannych złożyli. Rząd dziękował za zajęcie się losem tych biednych, a dzisiaj nagania. Jest to prawdziwie rosyjska konsekwencya, która sprawia iż niczemu co od tego rządu pochodzi wierzyć nie można.

Ogłoszono w Dzienniku Powszechnym postanowienie, mocą którego cesarz na przedstawienie rady stanu rozkazał, ażeby budżet Królestwa najpóźniej 1go Sierpnia radzie był przedkładny z anneksami wyjaśniającemi powody, jakiemi kierowano się przy układania etatów. Życzyby należało, aby budżet ogłaszano szczegółowo i pozwolono go rozbierać krytycznie w dziennikach. Zresztą przy pozostawieniu samowolności władz, roztrząsanie budżetu przez radę stanu i jej kontrola jak i ogłaszanie go chociażby z aneksami, nie wpłynie na uporządkowanie finansów i nie powstrzyma roztrwonienia sum na sprawy obce interesowi kraju. Wszakże i w tym roku rada stanu miała sobie budżet przedstawiony i roztrząsała go, kontrola jej nie zdołała jednak wstrzymać władz wojskowych od roztrwonienia w części, tytułem stanu oblężenia 5 mil. rsr. z oszczędności jeszcze za rządów Gorczakowa zebranych.

Polecił także cesarz na przedstawienie rady stanu, oddać górnictwo rządowe przedsiębiorstwom prywatnym. Sądzę, że tak rząd jak i kraj na tem skorzysta; administracya bowiem rządowa nieumiała ani podnieść górnictwa, ani zysków rządowi zapewnić. Powiadają, że jeden z tutejszych bankierów ma się podjąć dzierzawy górnictwa. Równocześnie polecono wygotować projekt Towarzystwa kredytowego miejskiego[1]). Wszystkie te nowe rozporządzenia pożyteczne są bezwątpienia, ale przeminą bez korzyści należytych dla kraju, jeżeli rząd nie zmieni błędnego na fałszywej zasadzie opartego systemu. Drzewo nie od gałęzi ale od korzeni odrodzić się musi, ażeby mogło się okryć zielonem liściem publicznego pożytku. Na nic się więc nie zdały drobne te reformy, jeżeli władza nadal będzie arbitralną i spoczywać będzie w rękach policyantów i jenerałów. Zmiana zasadnicza systemu rządzenia Polską, powtarzamy to po raz setny, jedynie uspokoić, potrzebom kraju odpowiedzieć, winne reformy skutecznemi uczynić może; im dłużej zmiana ta systemu będzie zwłóczoną, im później nastąpi, tem będzie trudniejsza, a bez niej i szelka reforma jest tylko czczą formą.

Prezesem komisyi śledczej jest teraz jen. Jermołów. Wczoraj jenerał Kryżanowskoj, Bebutów i kilku zawezwanych obywateli z miasta (Dr. Chałubiński, Prejs i Minter) udali się do cytadeli, w celu naocznego przekonania się, że Aleksander Zamojski żyje. Naprózno fatygowano tyle osób do cytadeli, publiczność wie, że Zamojski żyje, o czem dawniej doniosłem, co się zaś tyczy zarzutu okrutnego postępowania z uwięzionym, widzenie osoby więźnia i ich świadectwo o tem, będzie niedostatecznem; albowiem wiadomości o jego biciu rozeszły się po mieście zaraz po jego aresztowaniu, a od tego czasu mógł już do zdrowia być doprowadzonym. Nawet słowa więźnia nic nie znaczą, bo mogli mu powiedzieć, jeżeli przyznasz się do bicia, po ich wyjeździe powtórnie zostaniesz obity, jak się już nieraz w przeszłości zdarzało. Jeżeli zaś zarząd wojskowy rzeczywiście bić nie kazał Zamojskiego, a na seryo pragnie, ażeby go nie podejrzywano o okrucieństwa, niechaj zniesie tajne

---

[1]) W chwili pisania tego listu, nie wiedział jeszcze korespondent o innych postanowieniach ogłoszonych w południe 29. Marca, a nakazujących ułożenie projektów kodeksu karnego, ustawy przepisującej śledzenie i sądzenie spraw politycznych, reorganizacyi sądów karnych, kodeksu postępowania sądowo kryminalnego, o których to postanowieniach, równie jak powyżej wymienionych, mówiliśmy na wstępie w numerze wczorajszym, wskazując, że jeżeli nie będzie zmieniony zasadniczo system rządznia oparty na samowolności władz i wzbraniający rozwoju narodowości polskiej, wszelkie reformy niknąć będą w wykonaniu, Zresztą nieznana jest nawet dążność i duch w jakim owę projekta reform prawnych i sądowych mają być kreślone. Prz. R. Cz.

komise śledcze, niechaj zarządzi jawne postępowanie z więźniami politycznemi i sprawy ich odda zwyczajnym sądom. Zaprzeczenia, usprawiedliwienia się, wzywanie na świadectwo znanych z uczciwości osób, a śledzenie i sądzenie więźniów politycznych w tajemnicy, otaczanie badania i losu więźniów sekretem jakiem się zbrodnia tylko otacza, nie wzbudzi zaufania, nie może oczyścić z zarzutów okropnych, stwierdzonych nieraz faktami strasznemi.

Z cytadeli wypuszczono podobno Fochta, Glixellego, Stanisława Bartkiewicza, a mówią, że jeszcze i inni mają być wypuszczeni. Do wojska skazano Dziwińskiego, Stojanowskiego i inne również niewinnie prześladowane osoby.

Z osobami na wygnanie skazanemi, postępują nieludzko. Wywożą ich w obce strony i tam zostawiają na łasce opatrzności, nie obmyśliwszy dla nich sposobu życia. Porywają bez pożegnania z rodziną i przyjaciołmi, bez zawiadomienia ich o tem, bez funduszów, a na wygnaniu każą im żyć powietrzem. W małem albo i większem mieście rosyjskiem, nie łatwo znaleść zarobek i zatrudnienie, a tu żyć potrzeba. Z kraju nie prędko można dopomódz, jużto dla znacznej odległości miejsc wygnania, jużto dla trudności i policyjnych przeszkód w komunikowaniu się z wygnańcami. Zarzuty nieludzkości i barbarzyństwa jakie z tego powodu na rząd spadają, nie dadzą się także usunąć zaprzeczeniem, albo zapewnieniem że jest inaczej. Przyjaciół, braci na wygnaniu rozdzielają i tysiącznemi sposobami dokuczają.

W Peterszawodzku w ołonieckiej gubernii, prócz ks. F. Pyzalskiego i ks. Ign. Kamieńskiego mających pozwolenie powrotu, są na wygnaniu jeszcze następujące osoby: ks. Gustaw Betcher z miasta Koła bez sądu przez jen. Wejmara wysłany; ks. Andrzej Gabszewicz kanonik z Kowna; ks. Józefa Kosta z Cielętnik; ks. Michał Liszkiewicz ksiądz unicki z pod Hrubieszowa; ks. Józef Twarowski kapelan gimnazyalny z Wołynia; ks. Wincenty Łukaszewicz ze Zmudzi. W Powieńcu w tejże gubernii ołonieckiej znajdują się na wygnaniu: ks. Henryk Kulwanowski kapelan z mińskiej gubernii, ks. Wiktor Mościcki z Płocka.

P. Ksawery Szlenker z cytadeli przewieziony został na odwach saskiego placu, a ztamtąd mają go zawieść na 4 miesiące do Modlina, jakem to już doniósł. Cz.

— Ogłoszono w Królestwie Polskiem kilka ważnych postanowień cesarskich, zamieszczonych w dziennikach z 28 i 29 Marca. Postanowienia te nakazują: rewizyę kodeksu karnego i ułożenie projektu do nowego; obok zaś tego, ułożenie projektu oddzielnej ustawy postępowania i sądzenia w sprawach politycznych odpowiednio do statutu Mikołajewskiego; reorganizacyę sądów karnych; ułożenie projektu kodeksu postępowania sądowo-kryminalnego. Nadto postanowienia te upoważniają Towarzystwo kredytowe ziemskie do przygotowania projektu rozszerzenia swych czynności; polecają wygotować projekt Towarzystwa kredytowych miejskich; rozwijają dawniejsze postanowienie względem przedstawiania budżetu Królestwa radzie stanu. Samo to wyliczenie okazuje ważność tych postanowień, które niżej pod właściwem oddziałem podamy.

Czy te nowo zapowiedziane reformy, dodane do dawniej ogłoszonych, będą użyteczne, czy bezowocne? czy będą rzeczywistością, czy czczą formą? — zależy to od ich wykonania, o czem dotychczasowe wykonywanie dawniej ogłoszonych reform nie dobrą daje wróżbę.

Gdy postanowienia te w obszerniejszej może osnowie będą obwieszczone; gdy skład komisyj mających wypracowywać nakazane projekta i sposób wzięcia się do tej pracy, rzuci wzięcia się do tej pracy, rzuci więcej światła na dążność tych reform sądowych i administracyjnych; będziemy się starali szczegółowiej je kolejno roztrząsać. Dzisiaj podamy tylko kilka ogólnych objaśniających uwag, oraz główne objaśnienia z doświadczenia wyciągnięte, że pod rządem rosyjskim między wydaniem ustawy a jej wykonaniem jest często przestrzeń nieograniczona, i że dopóki budowa rządu rosyjskiego na samowolności oparta, dopóki system rządzenia w polskich prowincyach nie będzie w fundamencie poprawiony, wszelkie reformy niknąć qędą w wykonaniu.

Upoważnienie dane jednem z tych postanowień, władzom Towarz. kredytowego ziemskiego, aby przygotowały przed 1866 r. projekt wypuszczenia listów zastawnych, na zasadach zastósowanych do potrzeb kredytu większych i mniejszych własności ziemskich, dotyczy rozwiązania sprawy włościańskiej. Mniemamy bowiem, że ma to być projekt rozwinięcia czynności Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sposób, aby pośredniczyło przy skupie czynszów i przyszło w pomoc do uwłaszczenia włościan. Czy wykup za pośrednictwem Towarzystwa kredytowego, bardzo dobry przed kilku laty, gdy go toż Towarzystwo projektowało, jest dzisiaj przy teraźniejszych okolicznościach równie dobry, jak wykup za pośrednictwem papierów indemnizacyjnych przez cały kraj spłacanych? — jest to pytanie, w którem wiele za i przeciw powiedzieć można. Zdaje nam się jednak, że niczem usprawiedliwić nie można zwłoki aż do 1866 r. w wygotowaniu projektu i wydaniu ustawy, tem więcej, że projekt podobny już był przez Towarzystwa przygotowany i potrzebował może tylko niektórych uzupełnień i zmian. Ta zwłoka nasuwa podejrzenie o chęć zwleczenia rozwiązania stanowczego sprawy włościańskiej.

Drugiem ważnem postanowieniem, na wniosek rady stanu wydanem, jest rozkaz przejrzenia kodeksu karnego w Królestwie obowiązującego, a zaprowadzonego przez cesarza Mikołaja, kodeksu tchnącego tatarskim duchem, kodeksu srogiego a niedostatecznego i niemożebnego w zastósowaniu, którego błędne i fałszywe zasady nawet w dziennikach rządowych wykazywano, kodeksu do którego układania w tak zwanej komisyi kodyfikacyjnej wchodził czynnie dzisiejszy dyrektor komisyi wyznać i ośw. pan Hube. Postanowienie to poleca skreślić projekt nowego kodeksu karnego.

Lecz obok tej rewizyi kodeksu karnego, nakazano ułożyć projekt odzielnej ustawy, przepisującej sposób śledzenia i sądzenia zbrodni i przestępstw politycznych, a nakazano odwołując się na statut organiczny przez cesarza Mikołaja po wojnie w 1831 r. i po zabraniu konstytucyi ogłoszonej w 1832 roku, lecz dotąd nie wykonany. Potrzebę takiej ustawy przepisujący prawidła śledzenia i sądzenia spraw politycznych motywuje postanowienie tem, aby z jednej strony każdy obwiniony znajdował swobodną obronę i winny był ukarany, a z drugiej strony, aby nie było potrzeby ogłaszania stanu wojennego. Dołączyć tu musimy uwagę, że z jednej strony swobodna obrona nie może być bez jawności postępowania w takich sprawach, z drugiej strony iż motywowanie zdaje się wskazywać, że ustawa ta ma zastąpić w części stan wojenny.

Postanowienie odwołaniem się do 10. artykułu statutu organicznego z 1832 r. przypomina zarazem to, cośmy obszernie w chwili ogłoszenia wyborów do rad miejskich i powiatowych wykazywali, iż tak prowincye dawniej zabrane od chwili zaboru, jak i Królestwo Polskie od 1831 roku są ciągle bez przerwy w stanie wojennym, który raz ostrzej, drugi raz łagodniej jest wykonywany, lecz nigdy odwołanym nie był, a po 15. Października został tylko obostrzony, który zaś de facto zawiesza lub zawiesić może w każdej chwili wszelkie ustawy i atrybucye władz cywilnych i sądowych. Już ów 10. artykuł statutu polecił w 1832 r. wydać ustawę śledzenia i sądzenia zbrodni stanu i wszelkich spraw politycznych; mimo tego ustawa ta do dzisiaj wydaną nie została; a tymczasem ukaz zaraz 23. Kwietnia 1833 r. przez cesarza Mikołaja wydany i do dziś dnia nie odwołany, nakazał, aby wszystkie zbrodnie stanu i wszelkie przekroczenia polityczne lub które się za polityczne uważać spodoba, sądzone były przez sądy wojenne, których wyrok ulega tylko zatwierdzeniu namiestnika i zaraz ma być wykonany. Takim sposobem ta tymczasowość stanu wojennego trwa lat 30; doświadczenie więc wskazuje, że to powtórne teraz nakazane wydanie ustawy karnej dla spraw politycznych nie stawia bynajmniej żadnego kresu trwaniu stanu wojennego. Choćby nawet odwołano rozporządzenia 15. Października r. z. ogłoszonę, nie byłoby to jeszcze zniesieniem stanu wojennego, dopóki nie zostanie zniesiony ukaz z 1833 r. na mocy którego każdej chwili każdy gubernator i naczelnik wojenny może stan oblężenia wykonywać, jak to w istocie działo się przez cały ciąg lat trzydziestu. Wszakże okólnikami wydanemi na wiosnę i w lecie r. z. namiestnik i gubernatorowie przypominali tylko wszystkim władzom w Królestwie, że na mocy owego ukazu z r. 1833 stan wojenny i sądy wojenne trwają ciągle. Znana jest w ogóle taktyka rządu rosyjskiego, który w nieprzebranym składzie ukazów, reskryptów i ustaw ma wszelkie liberalne i despotyczne: liberalne na pokaz w Europie, dla zastósowania w kraju.

O użyteczności lub szkodliwości projektu reorganizacyi sądów karnych, czy on zmieni pod tym względem stan rzeczy na gorsze lub na lepsze — nic nie można powiedzieć, dopóki nie będzie znana zasada reorganizacyi.

Do postanowień, bardzo także ważnych i użytecznych należy rozkaz przygotowania projektu utworzenia Towarzystwa kredyt. miejskiego dla Warszawy, z zastrzeżeniem ułożenia podobnych projektów dla innych miast Królestwa. Piękny to powtarzamy projekt, lecz jakie i kiedy będzie jego wykonanie? Bo znów dla objaśnienia dodać musimy, że już przed kilku laty projekt taki kreślić kazano, następnie go ogłoszono i na tem skończono.

Postanowienie, aby budżet był zawczasu, w szczegółowych pozycyach i z motywami przedkładany radzie stanu, wynikało już z samej ustawy o radzie stanu. Lecz pożyteczność tego rozporządzenia, jak w ogóle obrad rady stanu, znika przez połowę z powodu braku jawności i tajemnicy jaka jej obrady otacza. Zabronienie organom opinii publicznej roztrząsać budżet, pisać o projektach radzie stanu przedłożonych i dyskutować otwarcie o sprawach krajowych, wywiera ogromną także szkodę. Ustanowienie zaś komitetu dla spraw polskich w Petersburgu, który na nowo roztrząsa projekta przez radę stanu rozbierane i przyjęte, odbiera ważność opiniom rady stanu i niszczy znaczenie tej instytucyi.

Postanowienie aby górnictwo krajowe oddać w ręce przedsiębiorstw prywatnych, odpowiada zupełnie zasadom ekonomii politycznej i użyteczność jego jest niezaprzeczona.

Kończąc, powtórzyć winniśmy ogólną uwagę, iż wszelkie zapowiadane reformy znikną w wykonaniu, dopóki nie będzie zmieniona zasada rosyjskiego systemu rządzenia Polską, dopóki samowolność władzy nie będzie zniesioną i swobodny rozwój narodowości polskiej zapewniony. Cz.

Francya.

Paryż, 1. Kwietnia. — Znów obiegają pogłoski o zmianie ministerstwa, ale do nich trudno przywięzywać wagę. Fould, jak mówią, odda tekę finansową panu Vuitry, a sam zostanie po Walewskim ministrem stanu, który znów ma zająć posadę p. Thouvenela.

— Cesarska komisya na tegoroczną londyńską wystawę zamianowała pod dniem 22. Marca członków francuskich na przysięgłych międzynarodowych. Monitor dzisiejszy podaje ich nazwiska. Z 65 było 42 w roku 1855, a 18 już w roku 1851 przysięgłymi. Są to po większej części fabrykanci.

— W drukarni Duponta aresztowano temi dniami 23 zecerów, ponieważ się oparli przemocą zamiarowi swojego pryncypała, dopuszczenia dziewcząt do stawiania czcionek. Pan Dupon przekonał się bowiem, że kobieca robota zecerska równie jest dobrą, a nawet pospieszniejszą, a nadto, że kobiety nie mają przywar męzkich, które nieraz odrywają ich od robót ciągłych. Osadzeni w więzieniu zecerowie podali teraz prośbę do ministra spraw wewnętrznych.

— W Aleksandryi oczekiwane jest w dniu 29. Marca japońskie poselstwo, przeznaczone do Paryża i Londynu. Pierwszy poseł nazywa się Take-no-Uczi-Simodruke-no-Kami. Całe poselstwo składa się z 32 oficerów i sług.

— Na ostatniem posiedzeniu ministeryalnem zgodzono się co do stanu armii. Cesarz postanowił, że 400,000 wojska musi mieć pod ręką,

nie licząc do tego ubytki z powodu choroby lub innych przypadków, które w armii francuskiej wynoszą 6 do 10 procent.

— Książe Napoleon w ciągu tego tygodnia uda się w towarzystwie wielu członków przysięgłych francuskich na wystawę do Londynu. Cesarz zaś wyjedzie w połowie Czerwca na tę wystawę.

— Marszałek Niel i Canrobert, którzy od bitwy pod Solferino nienawidzili siebie, pogodzili się nareszcie za pośrednictwem cesarza. Razem byli wczoraj na obiedzie. Mówią, że marszałek Niel wkrótce zostanie ministrem wojny. Podobno nienawiść Canroberta stała temu dotąd na przeszkodzie.

(Kor. Cz.) Paryż, 24. Marca. — W przeszły piątek miała mieć miejsce w parlamencie angielskim interpelacya w sprawie Polski. Spóźniła się ona, ale nastąpi. Obie izby angielskie zażądają złożenia korespondencyj wymienionych z księciem Gorczakowem, aby się dowiedzieć co myśli czynić rzeczywiście dla Polski i o ile zamierza stosować się do traktatów. Odbędzie się także wielki meeting za sprawą polską w Londynie.

Artykuł, który p. Mazade ogłosił był w Revue des deux Mondes o Rosyi, obraził ambasadę rosyjską. Ambasada przesłała odpowiedź, ale dla tego że nie była podpisaną, redakcya jej nie przyjęła. Constitutionnel okazał się względniejszym dla ambasady i temu parę tygodni zamieścił rzeczoną odpowiedź z podpisem p. Aleksandra Jomini, syna byłego jenerała. Na tę odpowiedź dał replikę pan Mazade w Revue des deux Mondes, replikę godną.

Wczoraj deputacya ciała prawodawczego złożyła cesarzowi uchwalony adres. Cesarz odrzekł, że kraj nie powinien się zrażać opiniami skrajnemi wyrażonemi w toku rozpraw, że tak on jak izba idą drogą środkową i razem. Mając w pamięci opozycyę podniesioną z powodu projektu podwyższenia podatków, cesarz dodał, że ta kwestya ułoży się po zniesieniu się izby z radą stanu. Cesarz podziękował izbie za jej dobry duch i napomknął, że nie myśli rozłączyć się z nią »przedwcześnie.« Znaczyć to ma, że nie myśli rozwiązać izby tego roku, lecz roku przyszłego.

Onegdaj odbyła się rada ministrów. Zastanawiano się na niej nad trybem postępowania w przedmiocie podwyższenia podatków. P. Fould oświadczył się za utrzymaniem swego planu i niezważaniem na opozycyę izby. Według niego, interes finansowy jest tak ważny, że odwaga działania na przekór izbie staje się powinnością. Widać z wczorajszej odpowiedzi cesarskiej, że rada co innego postanowiła i że myśli iść z izbą, choćby przyszło do zmniejszenia wydatków rządowych. Rada stanu przerobi budżet nadzwyczajny i może wynajdzie sposób jego zmniejszenia. Fałszem jest, aby w tym budżecie miało figurować półtora miliona na dotacye dla armii i rady prywatnej.

Dzienniki austryackie piszą tak, jak gdyby w Paryżu nowy zamęt był niechybny. Tymczasem wszystko tu jest spokojnem. Agitacya zupełnie ustała. Sprawa handlowa, obchodząca bilans całej Francyi, zajmuje jeszcze wszystkich, ale powoli wszyscy przychodzą do przekonania, że uderzanie na alarm było niesłuszłem. Rząd popełnił kilka a może tylko parę błędów w taryfach celnych, ale jest to szkoda nie tak wielka, choć dotkliwa dla miast sukienniczych, którą zdaje się kompensować ogólny pobór ceł. Organa rządowe zapewniają, że pobór celny w pierwszych miesiącach tego roku jest zaspakajającym. Kwestyę tę rozbierał cesarz z całem natężeniem z deputowanymi na ostatniem przyjęciu czwartkowem. Rozbierał ją pod względem ekonomicznym, ale także i politycznym, bo zniżenie ceł ułatwia mu dojście do przekształcenia Europy. Sfery rządowe, starające się o traktat handlowy z Prusami, były bardzo niezadowolone z mów pp. Brame i Pouyer-Quartier. Nie zataił tego pan Baroche, odpowiadając ostatniemu deputowanemu. Negocyacye handlowe z Włochami jeszcze się nie skończyły.

Times krzyczy na używanie rzemieślników francuskich i niemieckich w wewnętrznym urządzeniu pałacu przemysłowego. Jest on echem zazdrosnego a patryotycznego usposobienia Anglików.

Ponieważ mówię o pracy i handlu, dodam, że zdaniem powszechnem praca i handel we Francyi idą trochę lepiej. Cierpią tylko miasta sukiennicze, nie mogąc obronić się przeciw konkurencyi angielskiej. Francya i Anglia nie chcą postradać wywozu do Chin i dla tego obmyśliły środki, aby miasto Shangai nie dostało się w ręce powstańców.

Zlanie pułków ochotniczych z armią włoską jest ważnym i dobrym wypadkiem. Włochy otrzymują tym sposobem 16 nowych pułków, czyli inaczej nowy korpus. Popieranie Garibaldego przez duchowieństwo włoskie robi tu wrażenie a obudza krzyki dzienników legitymistowskich. Margr. Lavalette spodziewany jest jutro w Paryżu.

Stan półwyspu wschodniego bardzo wszystkich zajmuje. Przewidują, że tego lata powstanie ludów chrześciańskich w Turcyi może się uogólnić. Jeżeli to nastąpi, co zrobi Rosya? czy wda się w tę sprawę i jak się w nią wda? Przewidując te i inne wypadki, Francya stara się być w stosunkach przyzwoitych z Rosyą. Cesarz dał rozkaz kontradmirałowi Touchard trzymania się z flotą angielską, która krąży około brzegów greckich i jej obserwowania. Niektóre organa angielskie wyznają, że przyszedł czas na przeobrażenie Turcyi. Czy gabinet angielski uzna tę potrzebę?

Z Meksyku nie nadeszło nic pewnego. Wiadomości o podpisaniu ugody z prezydentem Juarez uważane są za wątpliwe.

Wczorajsze wyścigi w la Marche rozpoczęły porę wiosenną. Za trzy tygodnie rozpoczną się wyścigi w parku bulońskim. Co poniedziałek jest koncert w Tuileryach, a co sobota w ratuszu. Post jest porą koncertów i urzędowych obiadów. Tego roku widać na afiszach koncertowych wiele nazwisk polskich. Dnia 28. t. m. daje koncert pan Sowiński. Dziś cesarz odbył na dziedzińcu tuileryjskim przegląd dywizyi jenerała Bazaine. Ciekawych był ogrom. Przegląd gwardyi ma się odbyć w parku bulońskim.

Galicya.

Lwów, 30 Marca. — Nowy dramat w trzech aktach w języku ruskim wyszedł teraz z druku pod tytułem: »Myłost' i Zhoda abo Wynczanyje hnahyni ruskoi z Kazimirom II sprawedływym, korolom polskim.« Autorem jest ksiądz Sofron Wytwicki, proboszcz w Żabiu i poseł na sejmie galicyjskim. Dramat swój nazwał historyczno rycerskim melodramatem, jest bowiem ze śpiewkami. Usnuty jest zaś na tle zupełnie historycznem, działanie odbywa się w wieku XII. W rozbiór samej sztuki głębiej wdawać się nie myślimy, bo jeżeli nowy ten pojaw dramatyczny podnosimy, to nie ze stanowiska estetycznego, ale, że się tak wyrazimy, ze stanowiska politycznego. Wychodząc też z tego stanowiska, godzi się podnieść po słuszności poczciwą myśl, która kierowała autorem. Miłość i zgoda, to nie jest tytuł przypadkowy, ale jest to godło zastósowane do opisanych w dramacie faktów (zaślubiny króla polskiego z ruską księżniczką), które poczciwy dusz pasterz chce w tej tak ważnej dla nas chwili podnieść i przypomnieć tak Rusinom jak Polakom. Kochając się i żyjąc w zgodzie, jak to przez długie wieki czynili przodkowie, tworząc jeden i nierozdzielny naród, przemawia autor do obałamuconych i przez wraże wpływy waśnionych braci. To jest niezaprzeczenie najwewnętrzniejsza myśl szanownego kapłana, który chciałby ją wlać w te dwa bratnie szczepy jednego narodu, który tylko w miłości i w zgodzie może być wszystkim wrogom na przekorę, wielkim i potężnym. Myśl tę tak do obecnej chwili stósowną ubrał jeno autor w nuty poezyi, by tem łatwiej trafiła do serc bratnich. Nawet w zewnętrznym kształcie dramatycznym chciał autor pokazać, chciał autor pokazać, jak zgubne i krzywe są drogi, po których frakcya jedna mała chciałaby pociągnąć za sobą całą część narodu. Podczas gdy członkowie tej frakcyi radziby jedno z dawnych naszych narzeczy ludowych, pstrokacizną słów obcych, pismem większości narodu nieznanem i innemi innowacyami przekrzywić i zwrócić ku najzgubniejszej (co dzieje dowiodły) i najnienaturalniejszej bo niegodzącej się z naszym wspólnem charakterem narodowym idei historycznej, szanowny autor rzewnego dramatu stara sią w niniejszem dziele zachowywać narzecze ludowe w swej naturalnej czystości i używa nawet pisma polskiego, które doskonale oddaje wszystkie właściwości języka ruskiego. Chce namacalnie błądzących braci przekonać, że nie pisząc azbuką, nie zmieniając nic w dawnych obyczajach kościoła i stroju zewnętrznego, można być dobrym Rusinem, który wraz z Lachem należy do prawdziwego starego korzenia słowiańskiego, obrośniętego tylko mongolsko-tatarskiemi grzybami. A że szanowny autor jest dobrym Rusinem to wiedzą wszyscy, co go bliżej znają. Ruska książka pismem polskiem przez prawego Rusina napisana. to najlepsza odpowiedź na te długie brody i wąsy i inne obrządkowe zmiany, które mimo wszelkich usiłowań nie wstrzymają i nie skrzywią rozwoju historycznego naszej trójcy narodwej. Dz. P.

Włochy.

Przesilenie ministeryalne nareszcie ustało. Ratazzi był w końcu znaglony innego sobie dodać ministra spraw zagranicznych, a sam zająć się spawami wewnętrznemi, gdzie tyle jest jeszcze do załatwienia. Tekę sprawiedliwości zatrzyma jeszcze przez kilka dni, aby następcy nie zostawić wiele nieprzyjemności z powodu sądów neapolitańskich, gdzie jeszcze wiele trzeba wyczyścić błota. Zaszczyt przynosi to Cordowie i Manciniemu, iż się wczas poznali na swej niezdolności, do zasiadania w gabinecie włoskim. Mancini otrzyma za następce senatora Matteuccego, a Cordowa Confortego. Zamianowanie jen. Durando ministra spraw zagranicznych uważają za rzecz szczęśliwą, bo to lubo wojskowy, ale ma głowę prawdziwie dyplomatyczną. Jeżeli wcześniej nie wstąpił do gabinetu, to było tylko powodem, że wzbraniał się zasiadać z tak niepopularnymi ministrami, jakimi byli Cordova i Maucini.

— Proboszcz z Portici, który niechciał celebrować podczas Te Deum w urodziny królewskie, chociaż go o to gmina prosiła, został skazany na 4 miesiące więzienia, na zapłacenie kary 100 fr. i na poniesienie kosztów procesu.

— Italie donosi z Neapolu i Rzymu, że reakcya ułożyła plan napadnięcia na neapolitańskie w 6000 ludz z Burbonem na czele. Chiavone wyjechał w ostatnim dniu Marca do Rzymu a po drodze wstąpił do klaszteru Sciselli. W owej okolicy gromadzą się bandyci, ale nie ma ich jeszcze 100 w kupie.

Z Neapolu donoszą, że opat Antonio Isaja łącznie z ojcem Passaglia pracuje nad połączeniem duchownych w całych Włoszech, aby podpisali adres do ojca świętego w którym błagają go aby się wyrzekł władzy świeckiej. Wedle depeszy z 22. Marca z Turynu, w samym Medyolanie w przeciągu 3 dni podpisało 2700 duchownych, a między tymi 4 biskupów adres rzeczony. Ks. Isaja zebrał już podpisów duchownych 10,000 i sądzi, że ich otrzyma 30,000.

Rzym, 22. Marca. — Dnia wczorajszego rano ojciec święty czując się trochę lepiej, wstał i chciał zejść na stacyę do św. Piotra, ale dostał nagle nerwowego paroksyzmu i musiał położyć się znowu. W ciągu dnia przyjął trzech kardynałów atoli i członkowie św. kolegium z trudnością dochodzą do papieża, któremu lekarze zalecają najzupełniejszą spokojność. Msgr pana, troskliwy o zdrowie jego świętobliwości, wszystkich niemal gości oddala i nikomu posłuchania nie daje. Onegdaj w wieczór kardynał Marini, wielki przyjaciel papieża, miał wieczór przy nim spędzić; ale go nie wpuszczono.

Margrabia Lavalette, pomimo stanowczej odmowy uczynionej mu przez kardynała Antonellego a powtórzonej przezeń w depeszy do pana Thouvenela, nie przestaje napierać na sekretarza stanu, by mu podał konieczne zasadnicze punkta do planu tranzakcyi stolicy św. z dworem turyńskim. Kardynał odpowiada zawsze jedno i to samo, ale pomimo tak wielorakich odkoszów poseł nie daje się zniechęcać i coraz to na nowo przedstawia kardynałowi niezbędność układów. »Nic mię tak niedziwi jak stałość margrabiego, mówił niedawno kardynał i wytrwałość

jego w powtarzaniu jednej rzeczy.« To uporczywe naleganie dawałoby do myślenia, iż Independance równie jak inne dzienniki nie myliły się przed dziesiącią dniami twierdząc, że pan Thouvenel miał przesłać do Rzymu notę nakazującą margrabiemu Lavalette usilne nastawanie o tranzakcyę.

Giornale di Roma zaprzeczył w urzędowej swojej części dokumentom ogłoszonym przez ks. Antoniego Isaia i zapewnił, że kardynał sekretarz stanu nigdy w żadne układy z Piemontem nie wchodził. Zresztą w liście moim z 20. donosiłem iż to zaprzeczenie wkrótce nastąpi.

Msgr. Berardi, który jutro dopiero miał otrzymać święcenie kapłańskie, otrzymał je rychlej i odprawił pierwszą mszę w dzień św. Józefa. Brat gotuje dlań w podarunku pierścień pasterski kosztujący tysiąc szkudów, to jest blisko dziesięciu tysięcy złot. pols.; będzie to podobno najkosztowniejszy pierścień w episkopacie katolickim. Wiele osób twierdzi, że nowy arcybiskup uda się do Petersburga, ale jak już pisałem, zdaje się nierównie pewniejszą rzeczą, iż pojedzie do Wiednia, a że arcybiskup Luca posłany będzie do Polski i do Rosyi jako nadzwyczajny poseł dla rozmówienia się z biskupami polskimi i z cesarzem i że wróci z Petersburga na wrześniowy konsystorz dla otrzymania kardynalskiego kapelusza.

Ojciec święty pomimo stanu cierpienia w jakim się znajduje dał całogodzinne posłuchanie przed chwilą margrabiemu Lavalette nagle wezwanemu przez cesarza i odpływającemu do Marsylii tym samym statkiem co niniejszy list. Margrabia był dwa razy u kardynała Antonnelego we wtorek i wczoraj i za każdą razą bardzo długo bawił u niego. Niespodziana podróż posła francuskiego dostarczać będzie przez czas długi sowitego wątku dziennikarskim domysłom i wnioskom. Dziś w wieczór wielka recepcya u jenerała Goyon. Cz.

Ameryka.

Na amerykańskim teatrze wojennym unioniści posuwają się zwycięzko nietylko na dwóch końcach linii bojowej, nad Missisipi i w Południowej Karolinie, lecz także w środku tej linii nad Potomakiem, nad którą to rzeką stanowiska separatyści zupełnie opuścili cofając się głębiej w Wirginią na linię obronną o Friedriksburg opartą. Mimo jednak klęsk, separatyści utraciwszy parę prowincyi nad Missisipi, nie myślą jednak zaniechać dalszego oporu i tylko ścieśniają swą linię obronną; niewielkie zaś wprawdzie lecz ważne dla nich zwycięztwo na morzu, jakie przy wybrzeżach Wirginii niedaleko ujścia rzeki James odnieśli, podniosło ich ducha. W potyczce tej morskiej pierwszy raz brał udział parowiec pancerny i okazał znakomite przymioty takich statków w bojach morskich. Parowiec ten nazwiskiem »Merrimac« wspomagany przez parowce »Jamestown« i Yorktown«, spotkawszy się 8. t. m. rano z unionistowskiemi fregatami żaglowami »Cumberland« i »Congres«, wytrzymał w odległości 150 kroków całą salwę z dział obu fregat, nie doznawszy żadnego uszkodzenia, puściwszy się całą parą uderzył żelaznym swym frontem w bok »Cumberlandu«, przebił go i zatopił, poczem »Congres« poddał się.

Kronika miejscowa.

Poznań, 4 Kwietnia. — Król. regencya poznańska już mianowała na swój obwód komisarzy do przyszłych wyborów. I tak w 1 okręgu wyborczym, miasto Poznań (miejsce wyboru Poznań, 1 posła), przewodniczyć będzie wyborom radca miejski i pozasłużbowy major Treskow; w 2 okręgu, powiat poznański prócz miasta Poznania i powiat obornicki (miejsce wyborów Murow. Goślina, 2 posłów), radca regencyjny Gaede; w 3 okręgu, powiaty szamotulski i międzychodzki (miejsce wyborów Sierakowo, 2 posłów), landrat Greulich; w 4 okręgu, powiaty międzyrzecki i babimostski (miejsce wyborów Babimost, 2 posłów), radca regencyjny Meerkatz; w 5 okręgu, powiaty bukowski i kościański (miejsce wyborów Grodzisk, 2 posłów), landrat Saher; w 6 okręgu, powiaty wschowski i krobski, (miejsce wyborów Leszno, 3 posłów), landrat Schopis; w 7 okręgu, powiaty śremski, średzki i wrzesiński (miejsce wyborów Sroda, 3 posłów), landrat Glaeser; w 8 okręgu, powiaty pleszewski i krotoski, (miejsce wyborów Koźmin, 2 posłów), landrat Krupka; w 9 okręgu, powiaty odolanowski i ostrzeszowski (miejsce wyborów Ostrzeszów, 2 posłów), landrat Rappard.

— Instytucyą kanoniczną otrzymali: ksiądz Marten komendarz kościoła katolickiego w Strzelnie na proboszcza tamże, ksiądz komendarz Plewkiewicz na plebana św. Wawrzyńca w Gnieźnie, ks. kom. dziekan Danielski na beneficium w Kozielsku, ks. kom. Kwiatkiewicz na beneficium w Strzyżewie kośc. Plebanią katolicką w Barcinie, zawiadywaną dotąd przez ks. dziekana Kluppa, poruczono w komendę ks. plebanowi Sucharskiemu w Szczepanowie, przydawszy mu do pomocy tamtejszego wikaryusza ks. Stankowskiego.

Przybyli do Poznania dnia 4. Kwietnia.

BAZAR: Dolińska z Sławna, hr. Mielżynski i hr. Potulicki z wielkich Jezior, Mierzyński z Bytynia, Wolniewicz z Dębicza, Karsnicki z Mystek.

HOTEL DU NORD: Dr. Gottschall z Wrocławia, Molinek z Rydzyny, Renner z Żeganu.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Tauer z Szamotuł, Levy z Leszna, Heinze z Wrocławia, Lepkowski z Grabowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Schmdt z Charzewa, Freigang z Podarzewa, prob. Tropiński z Stawu, Stabrowski z Kcyni, Fritze z Kościana.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Grabowski z Radownic, Wollschläger z Iwna, Eberling z Hali, Schütz z Naumburga, Holländer z Bonu.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hr. Czarnecki z Rakoniewic, Kossecki z Warszawy, Hille z Weimaru, Soldin, Bodenstein i Jacoby z Berlina, Götz i Bosse z Remscheid.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wellmer z Wrocławia, Schneider z Pragi, von Winterfeld z Mur. Gośliny, Żychlińska z Pierska.

HOTEL KRUGA: Hoffmann z Tscheppla, Weber z Fuchsmülle.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Ascher z Missouri, św. Wojciech 49.

OBWIESZCZENIE.

Wywołują się niniejszém następujące w tutajszym depozycie znajdujące się massy:

	Tal.	Sgr.	Fen.
1) remanent massy konkursowéj Leopolda Meklenburga niewiadomym interessentom należącéj w ilości . . .	32	11	—
2) scheda nieobecnego Gottfrieda Neumanna z sprawy opiekuń- Gottfrieda Neumanna w ilości .	34	27	9
3) dział nieobecnego Jakóba Gottstein z massy pozostałości Izraela Heim, w ilości	8	14	6
4) remanent massy kuratelnéj Heimanna Ehrlicha do nieobecnego Heimanna Ehrlicha należący w ilości	17	4	5
5) scheda do nieobecnego Wojciecha Jankiewicza należąca z massy pozostałości Karóla Jankiewicza w ilości	120	8	5
6) percipiendum z massy likwidacyjnéj Łukasza Ur. Wołowicza do nieobecnego Antoniego Kamulskiego, stróża z Boguszyna należące, w ilości . . . . , . .	7	5	11
7) percipiendum z massy pozostałości proboszcza Józefa Leścińskiego, należące do nieobecnych braci Józefa i Karóla Augusta Mizerkiewiczów w ilości	17	12	—

Niewiadomi interessenci lub ich sukcessorowie wzywają się, ażeby prawa swe w 4 tygodniach u nas zameldowali i udowodnili, gdyż po upłynieniu czasu tego wymienione massy kasie wdów po urzędnikach sprawiedliwości do użytku przekazanemi zostaną.

Pleszew, dnia 12. Marca 1862.

Królewski Sąd powiatowy.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Kwietnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dobrze się trzyma w cenie. Wypowiedziano 50 węcpli. Na Kwiecień $43\frac{1}{3}$—$\frac{7}{24}$—$\frac{1}{4}$ pł. i pien., na Kwiecień Maj $43\frac{1}{6}$ pł. i pien. $\frac{1}{4}$ list., na Maj Czerwiec $43\frac{1}{6}$ pł. i pien. $\frac{1}{4}$ list., na Czerwiec i Lipiec $43\frac{1}{3}$ pien., na Lipiec Sierpień $43\frac{1}{2}$ pien. $\frac{3}{4}$ list., na Wrzesień Paźdz. 43 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) podobnie jak żyto. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Kwiecień $16\frac{1}{6}$ pł. i pien., na Maj $16\frac{1}{3}$ pł. list. i pien., na Czerwiec $16\frac{7}{12}$ pł. list. i pien., na Lipiec $16\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Sierpień $16\frac{1}{12}$ pł. i list., na Wrzesień $17\frac{1}{2}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3. Kwietnia.

Pszenica 65—77 tal.

Żyto na wiosnę $49\frac{3}{4}$—50 tal., na Maj Czerwiec $49\frac{3}{4}$—50—$49\frac{5}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $49\frac{3}{4}$—50—$49\frac{7}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 48—57 tal.

Olej rzepiowy na Marzec i Marzec Kwiecień $12\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{2}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $12\frac{3}{4}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj $17\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $17\frac{3}{4}$—$\frac{17}{24}$ tal., na Lipiec Sierpień $18\frac{1}{6}$—18—$\frac{1}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $18\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $18\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 4. Kwietnia 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy piękněj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	25	—
Pszenicy średniéj	2	15	—	2	17	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	15	—
Jęczmienia małego	1	5	—	1	10	—
Owsa, szefel.	—	26	—	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	23	9	1	25	—
Grochu na pastwę.	1	18	9	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	7	15	—	12	15	—
Koniczyna biała	13	—	—	18	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	14	—	—	17	—
Masła, garniec	2	10	—	2	22	6
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 3. Kwietnia	15	25	—	do	16	—	—
„ 4. „	15	27	6	„	16	—	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu